

Nadwiślański Oddział Straży Granicznej

<https://nadwislanski.strazgraniczna.pl/wis/aktualnosci/62219,5-rocznica-nadania-Placowce-Strazy-Granicznej-Warszawa-Modlin-imienia-plk-Jakuba.html>
27.09.2024, 11:29

5. rocznica nadania Placówki Straży Granicznej Warszawa-Modlin imienia płk. Jakuba Witolda "Witalisa" Chmury

Piotr Niemiec
13.09.2024

Z okazji 5. rocznicy nadania Placówki Straży Granicznej Warszawa-Modlin imienia płk. Jakuba Witolda „Witalisa” Chmury, a także 85. rocznicy Jego śmierci podczas walk w obronie Warszawy w 1939 roku, delegacja na czele z Zastępcą Komendanta por. SG Tomaszem Milewskim złożyła wieniec i zapaliła symboliczny znicz na grobie Patrona, oddając mu tym samym cześć i honor za bohaterską postawę.

Jakub Witold Chmura urodził się 6 października 1898 roku w Starym Sączu. W rodzinnym mieście wstąpił do Drużyny Skautowej im. Zawiszy Czarnego, tam też w latach 1912-1915 ukończył cztery klasy Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego. To dwu i pół letnie uczestnictwo w skautingu wywarło zasadniczy wpływ na kształtowanie jego postawy i wybór późniejszej drogi życiowej. Latem 1914 roku próbował zaciągnąć się w Krakowie do Legionów, lecz nie został przyjęty ze względu na zbyt młody wiek. Został przyjęty jako ochotnik dopiero 15 maja 1916 roku do III Brygady Legionów i skierowany na front. Jakub Chmura, jako poddany austriacki, uniknął internowania, bowiem legionistów z Brygad I i III pochodzących z Królestwa internowano, natomiast Galicjan siłą wcielano do jednostek austriackich. Trafił do 13 Feldjägerbaon, w którym walczył osiem miesięcy. Korzystając z okazji, w lutym 1918 roku, zdezerterował z armii austriackiej i zaciągnął się do Polskiej Siły Zbrojnej tworzonej w Kijowie (II Korpus Polski płka Józefa Hallera). Po przekroczeniu Dniestru oddziały Korpusu zostały pod Kaniowem otoczone przez Niemców 10-11.05.1918 r. i uległy rozproszeniu, a część żołnierzy dostała się do niewoli. Jakub Chmura przedostał się wówczas do Kijowa, gdzie służył w lotnym oddziale POW, a później pod pseud. „Narkon” został kierownikiem składu materiałów wybuchowych. W Kijowie, w okresie od 1 czerwca do 30 października 1918 roku był słuchaczem kursów nauczycielskich, co umożliwiło mu w 1919 roku, już po powrocie do Starego Sącza, złożenie egzaminu maturalnego. Od 7 listopada 1918 roku, w stopniu sierżanta, walczył w 1 kompanii szturmowej. Podobnie jak późniejszy poeta należał do ulubieńców podwładnych. „Miał gorący temperament, był porywczy, ale i sprawiedliwy. Miał dobre serce. Dbał o żołnierzy. Był prawdziwym opiekunem kompanii.” – tak pisał o nim Stanisław Bem-Szklarski. Uchodził za niezwykle bojowego i odważnego. Świadczyć o tym może wypadek, jakiemu uległ w lutym 1919 roku podczas ćwiczeń pod Włodzimierzem Wołyńskim, kiedy chciał nauczyć strzelca Turkiewicza rzutu granatem. Objaśnił strzelcowi jak obchodzić się z granatem, lecz Turkiewicz odrzucił syczący granat

pod nogi żołnierzy. Chmura zerwał się natychmiast, chwycił granat i krzyząc: „Patrz, ofermo, coś narobił”, wziął zamach i usiłował odrzucić granat. Było już za późno, granat rozerwał się ponad jego głową. Chmura stracił w wypadku dwa palce, a odłamki wyłobily mu szramy na twarzy. Za odwagę został 28 lutego nagrodzony w rozkazie Dowództwa Grupy gen. Rydza-Śmigłego mianowanym podchorążym i odesłany na leczenie do szpitala w Lublinie, gdzie przebywał do końca maja.

W kwestionariuszu sporządzonym 15 czerwca 1934 r. napisał, że był dwukrotnie ranny i raz kontuzjowany w czasie kampanii 1919 - 1920 r.

1 czerwca 1919 r. został dowódcą plutonu w kompanii szturmowej, w lipcu otrzymał awans na podporucznika, a 20 sierpnia 1919 r. został dowódcą kompanii karabinów maszynowych Baonu Strzelców Nadniemeńskich POW. Od połowy grudnia 1919 roku w 1 pp Legionów, gdzie dowodząc kolejno: plutonem w 4 kompanii ckm, plutonem w 2 kompanii ckm, a później 6 kompanii, przeszedł cały szlak bojowy jednostki w wojnie bolszewickiej. Podczas nocnego marszu 6 komp. 1 pp Legionów z Drohiczyna do Bielska szedł z żołnierzami w tylnej straży kompanii. Zostali wówczas zaskoczeni atakiem bolszewickim. Zachowując zimną krew poderwał żołnierzy do brawurowego ataku, w którym wzięli do niewoli ok. 300 jeńców i zdobyli m.in. 3 cekaemy. Za ten czyn ppor. Jakub Chmura został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari V kl. Za inne bohaterskie czyny podczas wojny był odznaczony czterokrotnie Krzyżem Walecznych. 23 lutego 1921 roku został awansowany do stopnia porucznika i przeszedł do referatu oświatowego pułku. Od października 1921 r. był oficerem instrukcyjnym w PKU w Słonimiu, gdzie 13 czerwca 1922 r. otrzymał awans na kapitana WP. W 1922 roku w Nieświeżu i 1923 roku w Słonimiu prowadził obozy letnie Przynależenia Wojskowego dla Dowództwa Okręgu Korpusu. 24 czerwca 1923 r. poślubił córkę nowogródzkiego lekarza, Janinę Szymanowską. Z tego związku urodziły się w Wilnie dzieci: syn Janusz i córka Alina. Pod koniec listopada kpt. Chmura powrócił do 1 pp Legionów i objął dowództwo 2 kompanii. Od stycznia do maja 1925 roku był na kursie oficerskim w Chełmie; dowodził kompanią, później został dowódcą kompanii szkolnej. Pod koniec 1926 roku został adiutantem i referentem oświatowym I baonu 1 pp Legionów, później dowódcą III baonu, a następnie dowódcą 6 kompanii II baonu. Od 1932 roku był komendantem Okręgu III Związku Strzeleckiego w Grodnie, a od czerwca 1934 roku dowódcą baonu w 20 pp w Krakowie, gdzie awansował do stopnia majora. W 1937 roku dowodził 16 pp, w którym 1 listopada otrzymał awans na podpułkownika. 30 listopada 1937 r. został przeniesiony w stan spoczynku z przydziałem do Oficerskiej Kadry Okręgowej W dniach 17-23.06. odbył praktykę w Inspektoracie Granicznym Gdynia Pomorskiego Inspektoratu Okręgowego SG, a 24-30.06.1937 r. w Śląskim IOSG. Z dniem 1.07.1937 r. został delegowany do Mazowieckiego IOSG, a 1.12.1937 r., już po mianowaniu podpułkownikiem, w stopniu inspektora został zatwierdzony kierownikiem MIO SG, a od kwietnia 1938 r. po zmianie nazewnictwa jednostek SG, został komendantem Mazowieckiego Okręgu Straży Granicznej w Ciechanowie. 1.07.1938 r. został mianowany nadinspektorem.

Latem 1939 r., będąc komendantem Okręgu SG, został szefem tajnej organizacji dywersyjnej na północnym Mazowszu. Była to sieć dywersji pozafrontowej z ośrodkiem koordynującym w Warszawie, której zadaniem miały być akcje sabotażowo-dywersyjne na terytorium wroga lub na zajęty w przypadku przegranej wojny terytorium Rzeczypospolitej. Do organizacji przyjęto m.in. zaufanych wywiadowców Straży Granicznej, którzy po przeszkoleniu zostali zorganizowani w tajne patrole dywersyjne.

Z chwilą ogłoszenia mobilizacji powszechnej Straż Graniczna z mocy prawa stała się częścią Sił Zbrojnych RP. Od 01 września 1939 r. płk Chmura dowodził podległymi obwodami, których komisariaty wraz z plutonami wzmocnienia rozpoczęły działania na stopie wojennej.

W Warszawie płk Jakub Chmura został dowódcą świeżo sformowanego, trzybaonowego, 360 pp. Nocą z 7 na 8 września płk Porwit rozmieścił w drugim rzucie obrony lewobrzeżnej Warszawy baony 360 pp. Płk Chmura został dowódcą południowego pododcinka obrony, którego przedni skraj przebiegał ulicami: Żelazną, Suchą, Wawelską, Polną i dalej Bagatelą ku Belwederowi, i wzdłuż południowego ogrodzenia koszar 1 Pułku Szwoleżerów. Płk Chmura był oficerem należącym do grupy najbardziej cenionych przez gen. Czumę, nic więc dziwnego w tym, że grupę powierzonej mu piechoty nazwał w rozkazie „Grupą piechoty - Chmura”.

W nocy z 11 na 12 września 1939 r., z własnego planu uzgodnionego z płk. Porwitem i gen. Czumą, dowodził rozpoznaniem sił nieprzyjaciela, który osaczył Okęcie. 12.09. ok. godz. 5:30 nacierające plutony weszły na teren lotniska i dotarły do jego zabudowań. Atakiem dowodził idący w pierwszej linii płk Chmura. Zaskoczeni Niemcy wycofali się z pozycji zajmowanych we wsi Zbarż, wkrótce jednak przeorganizowali obronę w oparciu o zabudowę i otworzyli zmasowany ogień z broni maszynowej, który zatrzymał polskie natarcie powodując wielkie straty. Wywiązał się bój, podczas którego płk Jakub Chmura poległ.

Płk Jakub Witold „Witalis” Chmura został pochowany na Powązkach Wojskowych, kwatery A-17, rząd 4, nr grobu 5.



Na pierwszym planie wiązanka kwiatów. W tle tablica pamiątkowa.



Delegacja oddaje honor przed grobem pułkownika.



Widok na grób, po bokach widoczne naszywki na rękawach mundurów.